

Protokół nr 41/XI/2017
posiedzenia Komisji Sportu i Rekreacji
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 13 listopada 2017 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji: 9 radnych,

obecnych: 9 radnych,

nieobecnych: brak

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią **załącznik nr 1** i **załącznik nr 2** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący Komisji radny p. **Jarosław Tumiłowicz**;

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 40/X/17 z dnia 16 października 2017 r.
2. Zaopiniowanie projektu uchwały stanowisko w sprawie wydzierżawienia terenów położonych w Łodzi przy ul. Św. Teresy 56/58 Spółdzielczemu Klubowi Sportowemu „Start” – **druk BRM nr 181/2017**.
3. Bieżąca informacja dotycząca stanu budowy infrastruktury rowerowej oraz koncepcji i przebiegu układu dróg rowerowych na terenie miasta Łodzi.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: po stwierdzeniu quorum, na podstawie podpisów na liście obecności radnych, otworzył posiedzenie komisji. Prowadzący powitał radnych i zaproszonych gości. Pan przewodniczący poinformował, że członkowie komisji otrzymali zaproszenie wraz z proponowanym porządkiem obrad w drodze elektronicznej. Zapytał o uwagi do porządku. Uwag ze strony Komisji nie zgłoszono. Pan przewodniczący zaproponował przyjęcie porządku w drodze głosowania.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie komisji porządek obrad:

Komisja w głosowaniu 6 głosami za – jednomyślnie – przyjęła porządek.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: zapytał o uwagi do protokołu nr 40/X/17 z dnia 16 października 2017 r. przesłanego państwu radnym w drodze elektronicznej.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie komisji przyjęcie protokołu nr 40/X/17 z dnia 16 października 2017 r.

Komisja w głosowaniu 5 głosami za, przy braku głosów przeciw oraz 1 głosie wstrzymującym się przyjęła protokół nr 40/X/17 z dnia 16 października 2017 r.

Ad. 2) Zaopiniowanie projektu uchwały stanowisko w sprawie wydzierżawienia terenów położonych w Łodzi przy ul. Św. Teresy 56/58 Spółdzielczemu Klubowi Sportowemu „Start” – druk BRM nr 181/2017.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: zreferował projekt uchwały załączony do niniejszego protokołu opisany w **druku BRM nr 181/2017 – załącznik nr 3**. Wierzę w to, że cała Rada podpisze się pod tym projektem, ponieważ jest to kontynuacja idei, która już była przedmiotem uchwały Rady Miejskiej z 22 października 2014 r., gdzie Rada Miejska wówczas stwierdziła, iż po pierwsze uznaje, że ten obszar, gdzie funkcjonuje Spółdzielczy Klub Sportowy Start powinien nadal mieć funkcje sportowo – rekreacyjne i że wtedy była deklaracja wydzierżawienie terenu w sytuacji, kiedy zakończy się spór między miastem a klubem jeśli chodzi o stosunki własnościowe.

Skąd ten spor się wziął, to oczywiście świadectwem tego jest dokument, który został podłączony do projektu uchwały świadczący o tym, że Sportowe Zrzeszenie Start, którego następcą jest Spółdzielczy Klub Sportowy Start praktycznie uczestniczył w procesie wywłaszczenia nieruchomości pod funkcje sportowo – rekreacyjne. I m.in. orzeczenie 1958 r. świadczy iż zrzeszenie sportowe wypłacało odszkodowania osobom wywłaszczonym z tamtego obszaru. I w związku z czym władze Spółdzielczego Klubu Sportowego analogicznie także jak i inne kluby sportowe, bo to nie jest odosobniony przypadek w Łodzi starały się o to, żeby stać się na bazie tych dokumentów właścicielem.

Nie dziwię się, ponieważ władze klubu były zobligowane do tego, żeby honorować dokumenty, które były, bo inaczej wewnętrznie byłyby rozliczane przez zgromadzenie wszystkich członków tego zrzeszenia czy też klubu sportowego, że nie dopełniły swoich obowiązków.

Ponieważ ten proces się zakończył praktycznie jeśli chodzi o postępowania sądowe. W tym postępowaniu miasto uzyskało przewagę jeśli chodzi o rozstrzygnięcia i o orzeczenia, że to miasto jest właścicielem tych terenów, w związku z czym pozostaje ten element związany z dzierżawką, który był stosowany do innych klubów z wykorzystaniem oczywiście tych reguł, które były do innych klubów angażowane, czyli dzierżawa z odpowiednią stawką uwzględniającą działalność sportową, czyli taką stawką, którą można by określić jako symboliczną.

Trzeba powiedzieć, że klub w okresie zwłaszcza postępowań sądowych był w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ w gruncie rzeczy uznano od pewnego momentu, że klub nielegalnie używa tych terenów i naliczana mu była stawka za korzystanie z tych terenów w sposób bezumowny, co oczywiście spowodowało, że klub z takich stawek nie mógł się wywiązywać. To było powodem odmowy od 2013 r. nieudzielania dotacji temu klubowi. Klub jednak działał i działa do dziś i mam nadzieję, że dziś ta uchwała będzie jednocześnie początkiem zamknięcia tamtego rozdziału sporów, a jednocześnie utrzymania i spełnienia woli wcześniejszej również Rady Miejskiej, żeby utrzymać tam funkcję sportowo – rekreacyjną i żeby gospodarz, który tam już od 57 lat funkcjonuje, jeśli chodzi o gospodarza tego terenu, bo klub w przyszłym roku będzie obchodził 65 lecie, że będzie mógł ten klub już tam normalnie funkcjonować.

Ja wiem, bo uczestniczyłem także takich rozmowach, gdzie i przedstawiciele władz centralnych gotowi są angażować się ze wsparciem dla działań tego klubu jeśli chodzi o pewien proces rewitalizacyjny na tamtym obszarze, ale mówi być uregulowany stan prawny i klub musi być dzierżawcą wieloletnim, ponieważ takie wieloletnie dzierżawy były stosowane w Łodzi więc wnoszę o to, żeby w imieniu projektodawców – grupy radnych – zechcieli

państwo pozytywnie zaopiniować ten projekt uchwały. I żebyśmy mogli dzięki temu stworzyć możliwości dla pełnego rozwoju i działalności tego klubu zachowując funkcję sportowo – rekreacyjną na terenach, które rzeczywiście temu najlepiej służą.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poprosił przedstawicieli klubu o przedstawienie informacji jak wygląda w klubie działalność sportowa oraz o ewentualne plany na najbliższe lata, w momencie kiedy uchwała o długoletniej dzierżawie byłaby podjęta.

Dyrektor Klubu Sportowego Start p. Wojciech Zieliński: od 2014 r. na terenie klubu działają 4 sekcje. Jest to piłka nożna, koszykówka, siatkówka i kendo. W tym czasie została zlikwidowana sekcja pływaków, lekkoatletyczna. Pływacka m.in. dlatego że musieliśmy zamknąć basen, który rocznie przynosił 150 000 zł strat. Decyzją zarządu basen musiał zostać zamknięty. Staraliśmy się w międzyczasie o jakieś dotacje z UMŁ, z kuratorium. Jednak takich pieniędzy nie dostaliśmy i taka właśnie była decyzja. Mam ramowy plan rewitalizacji obiektu. Panu przewodniczącemu mogę przekazać. Taki plan też dostał Wydział Gospodarowania Majątkiem, Wydział Sportu. Naszym zadaniem jest w dalszym ciągu utrzymywanie funkcji sportowej. Na pewno nie myślimy tutaj o uruchomieniu basenu, bo wiadomo że baseny dziś przynoszą straty. Nasz basen na Starcie ma od 90 cm do 3 m 60 cm głębokości. Jest to 80 m³ wody. Dzisiaj ogrzanie 1 GJ to jest wydatek w wysokości ok. 75 zł netto. Jeśli ten basen by funkcjonował, to na ogrzanie wody potrzeba w granicach 20-25 GJ. Podsumowując miesięcznie utrzymanie takiego basenu plus energia elektryczna, woda, to ok. 5 000 zł. Utrzymanie tego basenu, według nas, nie ma dziej sensu. Chcielibyśmy na tej niecce zbudować w przyszłości salę do gier sportowych. Na terenie, gdzie dzisiaj są dwa boiska ze sztuczną nawierzchnią, boisko główne, gdzie tylko z jednej strony są ławki na długości 100 m, chcielibyśmy aby tam były ławki plastikowe. Nawierzchnia na boiska – uważamy, że dzisiaj drenaż jest tak wspaniały, że jest to chyba jedno z lepszych boisk w województwie łódzkim. Jeżeli chodzi o działalność seniorską, to trudno nam rywalizować z Widzewem czy ŁKS-em, bo nasza najzdolniejsza młodzież w wieku 14, 15 lat przechodzi do klubów, jak ŁKS, Widzew, SMS. W koszykówce jest podobna sytuacja. Troszeczkę gorzej jest z kendo i z siatkówką chociaż tutaj mamy drużynę seniorską, która występuje w III lidze.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: szkoda, że państwo nam wcześniej nie dostarczyliście do Komisji Sportu tego ramowego planu, bo byśmy troszeczkę więcej dzisiaj mogli na ten temat wiedzieć.

Proszę przedstawiciela Wydziału Sportu o ustosunkowanie się do przedstawionej propozycji.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych oraz Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: decyzją pani prezydent miasta, zarządzeniem z 13 października tego roku w sprawie powierzenia zarządzania administrowania nieruchomościami, częścią nieruchomości przy św. Teresy, to administrowanie zostało powierzone MOSiR. Objęcie w zarząd tej nieruchomości i część nieruchomości określonych w § 1 nastąpi z dniem ich wydania przez Spółdzielczy Klub Sportowy Start. I to jest decyzja, która jest dla mnie obowiązująca w tej chwili.

Jeśli chodzi o ideę udzielenia dzierżawy wieloletniej klubowi Sportowemu Start, to przyznam, że taka decyzja od wielu lat była rozważana. Ta decyzja intencyjna, którą powołał w tej chwili pan radny Włodzimierz Tomaszewski zakłada, że ten obiekt powinien nadal służyć sportowi. I to się będzie dziać pod administracją MOSiR-u. Natomiast nie wspomina o tym, że ten obiekt nie powinien być w dyspozycji Startu. Start oczywiście nadal będzie mógł tam

funkcjonować, ale na zasadach, które będzie określał MOSiR. Jedynym argumentem przemawiającym za udzieleniem tak długiej dzierżawy są tradycje Startu, jego historia. Ja to bardzo szanuję, doceniam. Myślę, że na tej Sali najwięcej mógłbym o tych tradycjach powiedzieć. A także determinacja kierownictwa klubu w utrzymywaniu Startu na powierzchni. Natomiast nie ma w tej strategii, którą państwo otrzymali przekonywujących argumentów, że Start sobie poradzi z administrowaniem tak potężnym obiektem. Z tego, co pan dyrektor Wojciech Zieliński mówi, także nie wynika, że Start planuje rozszerzyć tę działalność, a jedynie utrzymać ją na poziomie minimalnym, a więc pojedyncze grupy piłkarskie w koszykówce męskiej. Czy do tego potrzebne jest zarządzanie tak potężnym obiektem. W mojej ocenie – nie. Nie usłyszałem ze strony kierownictwa Startu żadnego pomysłu na zdobycie środków na rozwinięcie działalności, na chociażby reaktywowanie jakiś sekcji, których kiedyś w klubie było wiele, ze wspomnianą sekcją lekkoatletyczną na czele. Na tym obiekcie kiedyś działa się bardzo dużo, w ostatnich latach nie dzieje się nic, zarówno jeśli chodzi o imprezy, jak i profesjonalne, szerokie szkolenie młodzieży. Stąd też takich argumentów Start nie dostarczył, nie przedstawił koncepcji rozwoju, która byłaby przekonująca. I efektem tego była taka opinia, która tak zaskutkowała powierzenie administrowania obiektem MOSiR-owi.

Dyrektor p. Adam Komorowski: jeśli chodzi o Start, to mamy trzy procesy sądowe. Pierwszy o zasiedzenie, który skończył się prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego. Teraz mamy dwie inne sprawy. Pierwsza w sprawie bezumownego korzystania, jest to spory problem, który musi znaleźć rozwiązanie w niedługim czasie, a drugi – o wydanie nieruchomości, ponieważ Start tej nieruchomości na dzień dzisiejszy nie wydał. Jeśli chodzi o uzupełnienie wypowiedzi pana dyrektora, to stan jaki mamy jeśli chodzi o powierzenie administrowania MOSiR-owi, to jest tak naprawdę wykonanie tej uchwały intencyjnej z października 2014 r. Ta uchwała ma dwa paragrafy, które mają tutaj znaczenie.

Pierwszy to taki, że niezależnie od sporu, takie stanowisko Rady Miejskiej, aby ten teren nadal pełnił funkcje sportowe. I drugie, że w przypadku, kiedy Start wycofa się z procesu z miastem, wtedy Rada Miejska dopuszczałaby możliwość wydzierżawienia tej nieruchomości.

My teraz mamy taką sytuację, że Start nie wycofał się; a nawet doprowadził do wypowiedzenia się w tej sprawie Sądu Najwyższego. Pozostaje paragraf pierwszy, który mówi o funkcji sportowej. I zgodnie z jego postanowieniem obiekt powierzony jest MOSiR-owi z taką opcją, że ta funkcja sportowa będzie realizowana.

Nie chcę się wypowiadać za MOSiR, ale wydaje mi się że w przypadku znanych klubów sportowych, to taka sytuacja, że kiedy MOSiR administruje, a klub sportowy – też o długoletnich tradycjach korzysta – w mieście były stosowane. Myślę, że można tu podać przykład Widzewa. To nie jest tak, że wejście MOSiR-u oznacza to, że nie będzie tam Startu.

Natomiast prawdę jest, że Start wystąpił o długoletnią dzierżawę i formalnie dzierżawa się odbywa w moim wydziale, natomiast wypowiadają się wydziały merytoryczne i ta koncepcja była rozpatrywana. Biorąc pod uwagę wielkość nieruchomości, a jest to jednak 11 ha, prawie 8 tys. powierzchni zabudowanej, to biorąc pod uwagę to jak daleko jesteśmy w sporze o bezumowne korzystanie, to biorąc pod uwagę szansę, żeby to było zrealizowane, żeby tam była funkcja sportowa, pani prezydent podjęła decyzję, aby administrowanie obiektem – po wydaniu nieruchomości – powierzyć MOSiR-owi.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: rzeczywiście, taka propozycja, aby zakończyć ten spór sądowy na odpowiednim etapie była kierowana dlatego że dokumenty, które znajdowały się

w dyspozycji UMŁ jasno sugerowały jaki będzie efekt tego sporu sądowego więc myślę, że te 3 lata to po prostu zmarnowany czas.

Natomiast chciałem pana dyrektora Komorowskiego zapytać o jedną rzecz, czy mamy już oszacowaną wartość tej nieruchomości.

Dyrektor p. Adam Komorowski: nie mówimy o wyszacowaniu nieruchomości tylko o wyszacowaniu dzierżawy. Jeśli idzie o wyszacowanie dzierżawy to jest w tej chwili nieuprawnione, bo byłby nieuprawniony wydatek, ponieważ jeszcze nie ma takiej decyzji. Natomiast spór, który jest w sądzie o bezumowne, to w tej chwili jest dobrze ponad 1 000 000 zł. Natomiast oczywiście trzeba wziąć pod uwagę, że sąd na pewno powoła biegłego i dopiero ta wartość zostanie oszacowana.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: czyli spór dotyczący należności za bezumowne korzystanie z obiektu w okresie, rozumiem uprawomocnienia się wyroku sądowego?

Dyrektor p. Adam Komorowski: nie. Wcześniej Start twierdził, że jest właścicielem przez zasiedzenie, a miasto twierdziło, że jest wręcz odwrotnie. W związku z tym chyba w 2012 r. po raz pierwszy pojawił się tam jakiś biegły i naliczył opłatę za bezumowne korzystanie.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: to jest skala około 1 000 000 zł, tak?

Dyrektor p. Adam Komorowski: tak. Potem zostało rozszerzone powództwo o następny okres. Nie należy się przywiązywać, że sąd taką kwotę zasądzi.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: tak, oczywiście. Natomiast ja chciałem zapytać o dwie rzeczy. Nie widziałem dokumentu, który doręczył pan dyrektor Zieliński, ale chciałem zapytać osoby, które przygotowywały strategię rozwoju dla tego terenu, jak państwo szacujecie niezbędne nakłady na utrzymanie substancji na tym terenie, czy poprawę jej jakości.

Dyrektor Klubu Sportowego Start p. Wojciech Zieliński: na pewno pierwszym krokiem, który chcielibyśmy zrobić to są sztuczne boiska, które chcielibyśmy wybudować. Wybudowanie takiego sztucznego boiska to koszt w granicach półtora miliona złotych. Następnie na boisku głównym siedzenia. Wydaje mi się, że to koszt w granicach 200 000 zł. Sala gimnastyczna, którą byśmy chcieli stworzyć na terenie basenu jest też w granicach 800 000 zł. Na pewno dzisiaj te kwoty poszłyby w górę. Wszystko, aby to mogło normalnie funkcjonować, jest w kwocie 3 – 4 000 000 zł. Wiadomo, że ten obiekt nie będzie wyglądał jak dzisiejszy obiekt Widzewa czy ŁKS-u natomiast używalność będzie przez najbliższych kilka czy kilkanaście lat w miarę dobra dla potrzeb uprawiania sportu dla młodzieży.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: czyli łączny budżet prac koniecznych do wykonania, który państwo zakładacie, przy założeniu że docelowo przestaje funkcjonować basen i powstaje tam hala, to założenie jest takie, że kosztowałyby to około 4 000 000 zł.

Dyrektor Klubu Sportowego Start p. Wojciech Zieliński: tak.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: jak państwo szacujecie sfinansowanie tych 4 000 000 zł?

Dyrektor Klubu Sportowego Start p. Wojciech Zieliński: na dzień dzisiejszy, jeśli chodzi o takie środki, to można skorzystać z dofinansowania Ministerstwa Sportu na rewitalizację takich obiektów jak nasz. Można otrzymać kwotę do 4 000 000 zł.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: mam pytanie do pana przewodniczącego Tumiłowicza lub może do Wydziału Sportu, bo pan radny Tomaszewski, w znanym nam wszystkim stylu, powołuje się na różne możliwe pieniądze z Warszawy, to chciałem zapytać, czy mamy już odpowiedź na nasze skierowane wystąpienie w sprawie dotacji na RKS, tam gdzie miasto gotowe jest zabezpieczyć środki na modernizację tej hali, ale brakuje nam 7 000 000 zł ze strony Ministerstwa Sportu. Wiem, że były czynione zabiegi. Czy mamy pozytywną odpowiedź w tej sprawie?

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: nie mamy odpowiedzi.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski: mam 2 pytania do pana dyrektora Zielińskiego:

1. jaki jest roczny budżet klubu?; może będzie nam łatwiej odnieść się do 2016 r.
2. jaka działalność pozasportowa jest prowadzona w tej chwili na obiekcie i kto pożytki z tego tytułu czerpie?

Chciałbym też zapytać pana dyrektora Komorowskiego:

1. skoro został kiedyś określony czynsz dzierżawny, jego wysokość i w związku z tym mamy do czynienia z bezumownym korzystaniem z terenu, to jaka jest wartość tych 11 hektarów.
2. kto poza SMS, myślę tutaj o podmiotach sportowych, jest w tej chwili dzierżawcą obiektów sportowych na terenie miasta?

Dyrektor Klubu Sportowego Start p. Wojciech Zieliński: na dzień dzisiejszy budżet klubu jest w granicach półtora miliona złotych rocznie. Natomiast oprócz działalności sportowej prowadzimy działalność gospodarczą, to znaczy podnajmujemy teren. Jest na terenie klubu giełda kwiatów. Natomiast w 2006 r., kiedy otrzymaliśmy te giełdy, była cesja przekazania od miasta. Wszystkie środki, które są uzyskiwane z działalności giełdy są przekazywane na działalność sportową, utrzymywanie obiektu.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski: czy tylko kwiaty?

Dyrektor Klubu Sportowego Start p. Wojciech Zieliński: oprócz tego są jeszcze jakieś imprezy okolicznościowe. W ubiegłym roku klub miał stratę około 40 000 zł, dwa lata temu wyszliśmy na plus w granicach około 10 000 zł.

Dyrektor p. Adam Komorowski: wycena wartości nieruchomości nie była robiona. Natomiast jeśli chodzi o bezumowne korzystania, to chyba w 2012 r. został sporządzony operat szacunkowy i to na ponad 800 000 zł, przy czym trzeba powiedzieć, że ten rzeczoznawca wtedy nie mógł korzystać z terenu, bo Start mu uniemożliwił taką wstępną wycenę. To jest szacunkowa wartość. I później zostało to rozszerzone w oparciu o operat następny okres o 400 000 zł. W tej chwili mamy 1 200 000 zł. Natomiast jeśli to będzie w trakcie procesu będzie już w fazie do rozstrzygnięcia, to moim zdaniem sąd powoła biegłego sądowego, który będzie miał tę przewagę nad tym biegłym, który był w 2012 r., że będzie mógł całą nieruchomość obejrzeć. A wtedy takiej możliwości nie było. Ja myślę, że ta wartość ulegnie weryfikacji i w mojej opinii myślę, że weryfikacji w dół. Ale jakaś wartość będzie.

Oprócz takich klubów, które znajdują siedzibę w dużych obiektach po modernizacji, z wyłączeniem MAKiS, to reszta klubów w zasadzie ma w formie dzierżawy, przy czym większość ma w formie dzierżawy do lat 3. I to jest i MKT, i Budowlani i Społem, i AZS. Te kluby korzystają w formie umowy dzierżawy.

Aby wejść w dzierżawę wieloletnią klub musi udowodnić, że ma koncepcję i środki na realizację inwestycji. Większość, w moim przekonaniu jest umów 3 letnich. Kiedyś obowiązywała uchwała Rady Miejskiej, zgodnie z którą za 0, 001 obrotów wydzierżawiała i część klubów jest jeszcze na takich bardzo starych dzierżawach.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: łącznie 10 klubów dzierżawi obiekty od miasta.

Dyskusja.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja rozpocznę tę dyskusję od pytań do panów dyrektorów. Po pierwsze, czy panowie mają swój plan dotyczący terenów Startu, w co zamierzają inwestować i za jakie kwoty? Jeżeli panów zdaniem to MOSiR powinien być gospodarzem, to chciałem zapytać jakie kwoty zaangażuje w ten teren i jednocześnie co będzie tam realizował? Czy pozostałe kluby również zostaną pozbawione dzierżawy i również MOSiR będzie na tym terenie gospodarzył i państwo przedstawią plan finansowania tych klubów. I wreszcie ostatnie pytanie dotyczące tego, co właściwie jest ogólnym pytaniem – o sposób przeznaczenia tego terenu w planach. Tam, o ile pamiętam planu nie ma natomiast jeśli chodzi o studium, to funkcja, która tam jest przypisana pozwala na to, aby ten teren zabudować. To znaczy, aby sprzedać to deweloperowi i budować bloki czy apartamenty.

Czy wydział w procesie dotyczącym planu, zwłaszcza studium wnioskował o to, aby tam była utrzymana funkcja sportowa i jakie są te plany, o których mówiłem.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: oczywiście funkcja sportowa zostanie zachowana. Ja już jestem po pierwszym spotkaniu z dyrektorem Warszą. Samo powierzenie MOSiR-owi w administrowanie świadczy o tym, że intencją miasta jest to, żeby sport tam nadal był obecny.

Jeśli chodzi o planowane nakłady to jest dużo przedwczesne pytanie, bo po pierwsze obiekt jeszcze nie został wydany, a po drugie nie została przeprowadzona inwentaryzacja, po trzecie przymiarki budżetowe – w związku z tym – nastąpić nie mogły.

Natomiast jeśli chodzi o ogólniejszą koncepcję, czy jakąś wizję, to oczywiście już nad nią pracujemy.

W moim odczuciu ten obiekt ma ogromny potencjał, ale myślę że Start nie dostarcza nam argumentów, że sobie z tym zadaniem, z wykorzystaniem tego potencjału poradzi.

Ten obiekt można podzielić na kilka miejsc, gdzie ten potencjał jest bardzo widoczny. Zaczniemy od hali, którą nazwę ciężarową, tam gdzie jest siłownia, gdzie jest druga salka na której w tej chwili jest rozpięta siatka do gry w siatko nogę i trzecia, gdzie jest miejsce do podnoszenia ciężarów. To jest podłoże specjalnie przystosowane do tego, aby pomosty mogły się tam znaleźć, ja się na sprawach technicznych tak dobrze nie znam, ale z tego co mi mówili fachowcy od tych spraw, to są tam korki betonowe zainstalowane tak, że tam można zainstalować pomosty. Latem zaprosiłem do Łodzi na ten obiekt, dyrektor Zieliński też był obecny na tym spotkaniu, przedstawiciele Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów z

prezesem Jędrą na czele i przedstawiciele środowiska ciężarowego, którzy chcieliby, aby podnoszenie ciężarów było reaktywowane w Łodzi, bo w tej chwili nie mamy sekcji podnoszenia ciężarów, właśnie w oparciu o ten obiekt. Uczestnicy tego spotkania zgodnie ocenili, że potencjał tam jest i rzeczywiście PZPC mógłby nam pomóc w wyposażeniu tej głównej sali w profesjonalne pomosty do podnoszenia ciężarów, a także w sztangi. Obok jest salka, która mogłaby służyć za salę rozgrzewkową, natomiast siłownia mogłaby być wykorzystywana także komercyjnie. Oczywiście to wszystko przy założeniu pewnych nakładów, których nie jestem dzisiaj w stanie ocenić. Tak jak powiedziałem, byłoby to przedwcześnie, ponieważ MOSiR -owi jeszcze ten obiekt nie został wydany.

Druga enklawa sportu, która powinna się tam rozwijać to jest ten obiekt gdzie są dwie pływalnie. Ta większa pływalnia 25 metrowa jest specyficzna i jeśli chodzi o gabaryty najlepsza w Łodzi dlatego że jest to pływalnia sześciotorowa, jedna z trzech sześciotorowych pływalni; druga jest na Czajkowskiego, a trzecia na Styrskiej. A do tego jest to basen głęboki, bo ma 3,60 m, a więc mogą mieć tam zajęcia pływonurkowie. Jest to pływalnia wyposażona w lustra na ścianach bocznych. To oznacza możliwość robienia filmów szkoleniowych dla pływaków, czy reklamowych dla działalności komercyjnej. Jest także mniejsza pływalnia do nauki pływania, która jeszcze bodajże rok, czy półtora roku temu funkcjonowała i która jest w stosunkowo, relatywnie niezłym stanie. Do tego wszystkiego w tym kompleksie znajduje się dawny hotel, a także restauracja, które także mogą służyć w przyszłości za internat, czy stołówkę dla młodzieży, gdybyśmy chcieli tam stworzyć centrum szkoleniowe w pływaniu. A wiem, że środowisko pływackie jest tym zainteresowane i tutaj wsparcie ze strony środowiska pływackiego będzie, podobnie jak ze strony Polskiego Związku Pływackiego, bo już w tej sprawie rozmawiałem z prezesem, panem Pawłem Słomińskim.

Kolejna część obiektu, która powinna także zostać zrewitalizowana, i mam nadzieję, że to się w przyszłości stanie, to jest główna sala, w której siatkarski Startu zdobyły pięć tytułów mistrzowskich, w których rozgrywane były mecze o puchar Europy, w których znajdują się także biura, a także małą salą przez wiele lat wynajmowana na szwalnię, czy coś takiego. I tutaj także ten budynek wymaga nakładów, chociaż w mojej ocenie mniejszych niż np. pływalnia. Oczywiście do zagospodarowania są ogromne połacie, są boiska, główny stadion. Ma on swoją specyfikę polegającą na tym, że z szatni droga na boisko prowadzi przez tunel podziemny, w związku z tym nie ma tutaj obaw o bezpieczeństwo zawodników, o takie sprawy, które muszą rozwiązywać inne kluby, na innych obiektach. Oczywiście wymiana musi nastąpić w całej niecce, jeśli chodzi o siedzenia dla kibiców, co wiązałoby się także z nakładami. I tutaj tą częścią obiektu mogą być zainteresowani nie tylko piłkarze, ale także wiem że rugbyści chcieliby, aby tam po zrewitalizowaniu powstało boisko do rugby.

To jest obiekt, który także w przyszłości może być przeznaczony dla lekkiej atletyki; tradycje są piękne na tym stadionie został ustanowiony w 1964 r. przed olimpiadą w Tokio rekord świata w sztafecie 4X100 kobiet. Myślę, że przy odpowiednich nakładach, obiekt mógłby nadal służyć lekkiej atletyce.

Naturalnie jest też hala, która z początku swojego powstania, niedokończona nigdy i sportowi nigdy nie służyła, służy za giełdę kwiatową i też możemy sobie wyobrazić, że potencjał ma, że potencjał polega na tym, że można by jej przywrócić funkcje sportowe. Na temat tego jakie środki byłyby na tym obiekcie wymagane, będziemy mówić dopiero później jak obiekt zostanie wydany MOSiR-owi, kiedy zostanie sporządzona inwentaryzacja i wykonane odpowiednie ekspertyzy.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: muszę powiedzieć, że wystąpienie pana dyrektora było zdumiewające. Powiada pan tak: najpierw uśmiercimy klub, a potem przedstawimy plan jaka będzie tam działalność. A generalnie przedstawię kwoty jakie będą potrzebne, po tym jak już będziemy mieli uśmiercony klub.

Otóż drogi panie, niech pan odwróci kolejność. Niech pan najpierw jako prezes ogólnolódzkiego klubu sportowego MOSiR przedstawi nam konkrety dotyczące tego, co tam będzie wybudowane, za ile i za pieniądze przez kogo przyznane, bo od 2012 r. tępicie ten klub; mówię o Starcie. Naliczcie sztucznie napompowane kwoty. Już nie mówię o tym, że problem VAT-u tam się pojawił w pewnym momencie i państwo sami żeście stwierdzili, że mylnie naliczyliście ten VAT, który powiększał tę kwotę. Nie znam sytuacji żadnego klubu, który przedstawiłby państwu jakikolwiek wielki plan rozwojowy. Pan sobie teraz wymyśla i mówi wybuduję, zmodernizuję pływalnię. Proszę przedstawić konkrety, bo tam ta pływalnia jest w takim stanie na skutek państwa represji, że nie można było zgromadzić tyle środków, żeby ją na bieżąco gruntownie remontować. Dajemy pieniądze olbrzymie na Anilanę, żeby remontować tamte obiekty. Państwo tutaj nie chcieli kooperować, pomagać temu klubowi tylko koniecznie chcieliście przejąć ten teren. I dzisiaj te wystąpienia o tych ciężarach, prezes jeśli będzie miał możliwości działania, to ręczę, że przywróci te funkcje i sekcje, które miały tam swoją tradycję. Ale to będzie krok po kroku. Jeśli państwo nie doceniacie, że ten klub nie dostając od 2013 r. od was ani złotówki na żadne szkolenia prowadził te zajęcia, mało tego – jeszcze wyremontował tę salę, starał się w oparciu o pieniądze z działalności komercyjnej, utrzymać działalność sportową, państwo powinniście ukłon i wielkie honory uczynić wobec tego klubu, że on funkcjonował, mimo że on nie dostawał od was ani złotówki.

Jeżeli dzisiaj państwo podtrzymywać będą to stanowisko, zarządzam porównawczego kosztorysu utrzymania i funkcjonowania wszystkich klubów, zwłaszcza tych, które dzierżawią od miasta tereny. Ile miasto tam dawało pieniędzy, jakie kwoty płaciły dzierżawy i co wybudowano – jakie sekcje tam funkcjonują. Państwo zamiast wyjść naprzeciw temu klubowi, który ma tak wielkie tradycje i utrzymał się przez te lata, mimo swoistych szykan, widzę że chcecie przekształcić się w centralę, która ma rządzić, nawet nie wiedząc jakimi pieniędzmi. Jak jeszcze słyszę, że ci ludzie, którzy tam prowadzili działalność i gromadzili pieniądze na te działalność, a państwo to traktują jako występki, to w gruncie rzeczy ta giełda kwiatowa rzeczywiście utrzymywała te działalność sportową. Przecież nawet przy tych zasadach dzierżawy mówiliśmy jednoznacznie, że dajemy tę dzierżawę z dużą – umownie to nazwę – bonifikatą. W każdym razie kwota dzierżawy naliczana była bardzo symbolicznie i pozwalaliśmy klubom prowadzić działalność gospodarczą, jeśli wszystkie pieniądze z tej działalności przeznaczają na sportową, statutową funkcję przypisaną do klubu.

Z wielkim zdumieniem stwierdzam, że pan znając historię tego klubu, chce dorżnąć ten klub. Mówię to bardzo dosadnie, ponieważ nie spodziewałem się, że państwo w ten sposób będą postępować. Ja wiem, że dyrektywa pani prezydent, która jeszcze jako wiceprezydent zawsze mówiła, że ma już developerów na tamten teren, to pamiętam doskonale, że być może ma taki plan, a państwo siłą rzeczy musicie go realizować, przejmując najpierw te tereny, a potem doprowadzając do systematycznego upadku, bo nie widzę tych wielkich milionów, które miały być tam włożone. Jeżeli te miliony miałyby być, to równie dobrze ten klub może to zrealizować, ponieważ ten klub będzie dzierżawił od miasta tereny. W związku z czym, jeśli będzie dzierżawił, to nie ma problemu, aby także angażował środki publiczne, bo będzie dzierżawił majątek, który będzie do publicznego użytku. W związku z czym, bardzo bym prosił, aby państwo przejęli się naprawdę historią tego klubu i umożliwili jego normalne funkcjonowanie. Wierzę, że świetność może być przywrócona. To że istnieje ten klub bez

żadnych pieniędzy miejskich przez ostatnie lata, jest świadectwem że ci ludzie są w stanie prowadzić ten klub i są w stanie prowadzić go bardzo gospodarnie.

W 2014 r. były demontowane krzeselka na Widzewie. Nie pojechały na Start, pojechały gdzieś w Polskę. Przecież tam można było zrobić pierwszy krok, klub się o to starał. W tym roku zdemontowane były, czy są siedzenia na Orle. Czy powędrowały na Start? A pan dyrektor lekką ręką mówi – wszystko się zrobi. Tylko proszę pokazać za jakie pieniądze. Jeśli tego nie będzie, niech ten klub tam działa, przecież państwo mogą kooperować i uzgadniać wszystkie elementy dotyczące sekcji jeśli ta masa betonowa wytrzyma te ciężary.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: ja chciałem bardzo krótko, bo to co mówi pan przewodniczący Tomaszewski jest wyjątkowo bezczelne, bo chciałem zapytać, co pan zrobił w czasie, kiedy pan był wiceprezydentem, jakie pan poniósł nakłady na ten obiekt, kiedy on niszczał, bo mam wrażenie, że pan nic nie zrobił. To jest wyjątkowa bezczelność, którą się pan kieruje. Tam nie ma żadnego interesu klubu w pańskiej wypowiedzi, jest tylko interes polityczny – wyłącznie. Chciałem pana poinformować, że złożyłem do pani prezydent wnioski i liczę na jego pozytywne rozpatrzenie i w przyszłym roku będziemy mieli środki na koncepcję zagospodarowania tego obszaru wyłącznie pod kątem sportowym. Będą więc środki, aby opracować plan funkcjonalno – użytkowy dla tego całego terenu. Nie mam mowy, aby tam miały być zbudowane bloki. I proszę tych kłamstw nie powtarzać, bo to jest po prostu nieuczciwe co pan w tej sprawie robi. A po trzecie nie wiem, czy ktoś ma tutaj problemy ze zrozumieniem, ale chyba bardzo wyraźnie padła informacja, że w okresie, w którym obiektem będzie zarządzał MOSiR, klub będzie miał możliwość kontynuowania tam swojej działalności. Nikt nie powiedział, że w momencie, kiedy faktycznie i fizycznie ten obszar zostanie przyjęty przez MOSiR, zostanie zamknięty na kłódkę i pan dyrektor Rawicki będzie sobie ten klucz kładł pod poduszkę i spał na nim. Tam będzie obiekt udostępniony dla klubu. Jest tylko kwestia jak będzie udostępniony, w jakim wymiarze. Do tego potrzeba rozmów, a nie budowania konfliktów. Proszę, aby kłamstw mówiących o tym, że tam mają być bloki, a nie sport – nie powtarzać. Bo to jest nieuczciwe.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: proszę mi nie imputować tego, czego nie powiedziałem i nigdy nie powiem. Proszę mi nie mówić o żadnym dobijaniu, dożynaniu klubu, bo jestem ostatnim człowiekiem, który jakkolwiek klub chciałby dobijać, czy dożywać. Proszę słuchać to, co mówię, bo powiedziałem m.in. że doceniam determinację kierownictwa klubu w utrzymywaniu tego klubu na powierzchni. Jeśli pan nie wychwycił na czym polega problem, to jeszcze raz powiem; może bardziej obrazowo.

Potencjał tego obiektu i wielkość tego obiektu jest kompletnie nieadekwatne do tego, co robi i co chce robić Start. Start nie pokazał nam, że chce rozwoju, chce reaktywowania jakiejś sekcji. Słyszał pan dokładnie i państwo też słyszeliście, co powiedział dyrektor Zieliński. Chodzi o pojedyncze grupki młodzieży koszykarskiej, pojedyncze grupki młodzieży piłkarskiej. Nikt Startu z tego obiektu wyganiać nie zamierza. Start może tam funkcjonować i niech funkcjonuje tam 100 lat. Tylko jeśli ma pomysł na taki zakres działalności, to naprawdę niepotrzebny jest do tego tak wielki obiekt, z którego można czerpać różnego rodzaju pożytki, aby klub funkcjonował dalej. Tylko że w sensie sportowym klub powinien się rozwijać. W moim odczuciu Start tego nie gwarantuje. Nie gwarantuje i to nie wynika ani z koncepcji, którą pan Zieliński przekazał, ani z moich rozmów w dyrektorem Zielińskim.

Pierwsze słyszę o jakimś developerze i proszę mnie takimi pytaniami nie zaskakiwać, bo ja nie jestem od tego. Prosił pan przewodniczący, żebym wskazał co miasto zamierza albo jaką ma koncepcję. Nazwałem to wizją, koncepcją. Powiedziałem również bardzo wyraźnie, że ja

dzisiaj nie jestem w stanie odnieść do spraw budżetowych, bo nawet obiekt nie został jeszcze przejęty. Ja tylko mówię jak należałoby wykorzystać ten potencjał, jak ja chciałbym aby środowisko sportowe i łódzki sport, którym mam przyjemność kierować może ten potencjał wykorzystać w przyszłości. Zaznaczałem, że przy pewnych nakładach, których dzisiaj nie znam. Natomiast takiej koncepcji, takich zdań nie usłyszałem nigdy ze strony Startu. Usłyszałem tylko o tych pojedynczych grupach koszykarskich i pojedynczych grupach piłkarskich.

Jeśli chodzi o krzeselka, to doskonale pan wie, że krzeselka z Widzewa otrzymali wszyscy, którzy się po nie zgłosili. Nie mógł otrzymać klub, który był w sporze z miastem.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: który pan wywołał.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: ten spór się rozpoczął długo, długo przed tym zanim ja jeszcze byłem dyrektorem. I pan doskonale o tym wie. Ja przyjmuję te złośliwości, które z pańskiej strony ciągle słyszę, ale jestem na nie odporny.

Dyrektor Klubu Sportowego Start p. Wojciech Zieliński: ja odniosę się do spotkania na Starcie, które miało miejsce w lipcu bądź w sierpniu, kiedy przyjechała grupa ciężarowców i oglądaliśmy obiekt. Ten obiekt się nie nadaje na ciężary. Tam przez wiele lat nie było nic robione. Jeśli biegają piłkarze, to podłoże się całe rusza. Jeśli dziś powstałaby tam jakaś sekcja ciężarów, to trzeba byłoby rozburzyć, od nowa pobudować.

Natomiast jeśli chodzi o basen, to pana szefowa, kiedy była wiceprezydentem, przyjechała i powiedziała: jako budowlaniec, patrząc na ten obiekt, to bym wprowadziła buldożery, bo tutaj się nie opłaca nic remontować. A dzisiaj remont takiego basenu, to wydatek w granicach 15 000 000 zł. A za takie pieniądze moglibyśmy pobudować nowy basen.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: kto doprowadził ten obiekt do takiego stanu, kto nim zarządzał?

Dyrektor Klubu Sportowego Start p. Wojciech Zieliński: może nie do końca my, dlatego że w momencie kiedy miasto nam odcięło dotację chodziliśmy z panią dyrektorem ze szkoły 55 do kuratorium, do Wydziału Sportu, żeby jakieś pieniądze były przekazywane. Nasi zawodnicy w tamtych czasach zdobywali punkty i klub na działalność stricte sportową otrzymywał w granicach do 400 000 zł. A wymyślenie jakiejś faktury VATowskiej, która została anulowana po dziesięciu miesiącach, która miała być w obiegu, to powinny się służby zająć, bo faktury VARowskiej nie można anulować; ewentualnie może być korekta.

Aplikant p. Dawid Juśkiewicz: jestem aplikantem w kancelarii, która reprezentuje Klub Sportowy Start. Na wstępie, w imieniu swoim i w imieniu klubu bardzo dziękuję państwu za zaproszenie na komisję. Czuję się niejako wywołany do tablicy odnośnie stanu postępowania, które toczy się obecnie przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Jest to sprawa o opłatę za bezumowne korzystanie. Mam wrażenie, że przedstawienie tej sprawy przez miasto prowadzi do wniosku, że ta sprawa jest bliska zakończeniu i niedługo zapadnie wyrok. To jest niezgodne ze stanem faktycznym sprawy, ponieważ ta sprawa jest przed sądem I instancji i do tej pory nawet biegły nie zajął stanowiska odnośnie wysokości roszczenia o bezumowne korzystanie. To jest kwota, która jest przez nas kwestionowana. Ona może być zawyżona, a w naszej ocenie jest zawyżona stawka zupełnie. Niezależny biegły sądowy, który miał wypowiedzieć się na temat wysokości tego roszczenia jeszcze nie został przez sąd powołany. Później pozostaje kwestia ewentualnych uwag do sporządzonej opinii. I tak naprawdę to jest

jeszcze etap i instancji i od takiego orzeczenia przysługuje apelacja do sądu II instancji. Szybkie zakończenie tego postępowania w tym momencie nie jest możliwe – jak mi się wydaje. Stąd też intencja ze strony klubu również do polubownego zakończenia tej sprawy. Natomiast chciałem jeszcze uzmysłwić, a może wskazać, że przez te kilkadziesiąt lat korzystania przez klub z nieruchomości, klub dokonywał nakładów na tę nieruchomość. I tak naprawdę jest to podnoszone w tym postępowaniu. Miasto podnosi roszczenie o zapłatę za bezumowne korzystanie w okolicach 1 000 000 zł. Natomiast klub podnosi, że dokonał na tej nieruchomości nakładów rzędu 4 700 000 zł. Jest to kwota, która znacząco przekracza roszczenia miasta. Dlatego z naszej strony jest wola polubownego zakończenia sprawy.

Padło też stwierdzenie, że klub nie wykorzystuje potencjału, który daje ta nieruchomość i nie daje gwarancji, że ta nieruchomość zostanie wykorzystana prawidłowo. Czy przy dokonywaniu tej oceny brało miasto pod uwagę, że od 5 lat klub nie otrzymuje żadnych pieniędzy i w związku z tym nie jest w stanie rozwinąć skrzydeł. Dlatego też to moje zdanie powinno być przy tej ocenie uwzględnione i stąd pytanie: czy miasto brało ten fakt pod uwagę?

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: klub nie otrzymywał dotacji miejskich, ponieważ nie spełniał kryteriów. Natomiast proszę mi nie mówić o fakturach, o sprawach finansowych, bo naprawdę to nie są moje kompetencje. Nie będę również oceniał przebiegu procesu.

Dyrektor p. Adam Komorowski: jeśli chodzi o długość tego postępowania to sytuacja wygląda następująco: z uwagi na to, że wpłynął wniosek o dzierżawę i dopóki ten wniosek nie został rozpatrzony, to żadne postępowanie się nie toczyło, bo na wniosek stron ono było zawieszane, czy odraczane. W związku z tym upływ terminu, to nie jest nic nadzwyczajnego tylko jest za zgodą stron.

Mamy teraz problem, ponieważ klub od 2014 r. był namawiany do tego, aby dzierżawę zawrzeć. Natomiast państwo, którzy reprezentowali klub od strony prawnej, utwierdzali klub w przekonaniu, że oczywiście ten spor z miastem wygra. I teraz mamy taki efekt, że przegrał, a my mamy problem co dalej z tym robić.

Radny p. Marcin Chruścik: jeśli ten teren zostanie przekazany MOSiR-owi, to ja rozumiem że w tym momencie ten klub nie będzie czerpał dochodów z giełdy i straci finansowanie. Co wtedy z tym klubem się stanie? Jeśli państwo nie odblokujecie dotacji, to ten klub, to przepraszam że użyję słowa, które było wcześniej użyte – zostanie zaorany. Jak to państwo chcielibyście rozwiązać?

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: klub nie otrzymywał dotacji miejskich, ponieważ nie spełniał warunków formalnych. Jeśli je będzie spełniał, to będzie otrzymywał dotacje. Od tego żeby interesować się finansami klubu i zapewnić środki na utrzymanie, są statutowe władze klubu.

Radny p. Marcin Chruścik: ja rozumiem, że nie spełnia wymogów, żeby dostać dofinansowanie. Czy jest to tylko jeden wymóg odnośnie tego terenu, czyli że bezumownie korzysta z tej bazy, czy coś jeszcze jest poza tym?

Radny p. Marcin Chruścik: klub ma zadłużenie wobec miasta. Czy jest jakieś rozwiązanie tego, bo jeśli państwo zażycycie sobie spłaty zadłużenia, które wynosi 1 000 000 zł. Jeśli będziecie chcieli, aby klub spłacił te pieniądze i wtedy dopiero dostanie dotacje, to tak czy inaczej wracamy do punktu wyjścia, czyli tak naprawdę zaorania klubu.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: to nie jest pytanie do dyrektora Wydziału Sportu. Ja tylko mogę przypomnieć, uzupełniając to co powiedział już dyrektor Komorowski, że w 2014 r., kiedy rozpocząłem pracę w Urzędzie, spotkaliśmy się z dyrektorem Zielińskim i taka propozycja, żeby klub wystąpił o długoletnią dzierżawę, wycofując się uprzednio z procesu z miastem, padła taka propozycja. I także były plany dotyczące przystąpienia do rozmów w sprawie zadłużenia. Klub nie skorzystał z tej furtki, nie skorzystał z własnej woli, tak jak pan dyrektor powiedział, ktoś uznał że na pewno wygra ten spór z miastem i dlatego nie siada do rozmów i nie przyjmuje tej propozycji.

Radny p. Marcin Chruścik: doskonale rozumiem pana zdenerwowanie tą sytuacją i oczywiście ma pan do tego prawo, ponieważ klub troszeczkę zachował się dziecinnie. Tak można do tego podejść z perspektywy czasu.

Zamiast szukać jakiś rozwiązań, żeby jednak ten klub pozostał na sportowej mapie naszego miasta, ja odnoszę wrażenie, że państwo zachowujecie się też dość dziecinnie i zabieracie zabawki i wychodzicie z piaskownicy pozostawiając klub bez jakiegokolwiek zabawki.

Może jednak poszukajmy rozwiązania, żeby ten klub pozostał w naszym mieście, bo chyba to – jak pan wspominał – jest pana główną ideą w zarządzaniu sportem w naszym mieście.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: szanowni państwo ja nie jestem zdenerwowany tą sytuacją tylko poirytowany pytaniami, które sprowadzają się do tego samego. Klub nie zrobił nic, żeby z tej sytuacji wyjść. Proszę nie oczekiwać, że ktoś za klub to zrobi.

Radny p. Marcin Chruścik: panie dyrektorze ja odnoszę wrażenie, że w tej chwili jednak jest jakaś wola podjęcia rozmów. Ja rozumiem, że jest to po czasie, ale poszukajmy rozwiązania.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: panie radny o tym, że chcieliśmy znaleźć rozwiązanie i o naszej dobrej woli świadczy liczna spotkań z panem dyrektorem Zielińskim, z przedstawicielami klubu. Od 2014 r., mówię o tym okresie, bo od tego czasu pracuję w Wydziale Sportu, tych spotkań było wiele. I na każdą prośbę dyrektora Zielińskiego, czy z każdą propozycją wyjścia Startu z kryzysu – rozmawialiśmy. Proszę mi nie zarzucać braku dobrej woli, czy braku chęci, czy chęć unicestwienia klubu. Nikt nie zamierza Startu unicestwiać. Start może działać na tym obiekcie nadal na zasadach określonych przez administratora. Administratorem będzie oczywiście MOSiR.

Radny p. Marcin Chruścik: jeśli oczywiście spłaci zadłużenie na które też go nie stać.

Pytanie do pana dyrektora Rawickiego – czy jeśli ziści się ta wizja rozbudowy, remontu tego obiektu, to czy Start będzie mógł korzystać z dotacji na wynajmem tego obiektu jak korzystają inne kluby sportowe na nowych obiektach.

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: tym MOSiR się nie zajmuje, to leży w gestii Wydziału Sportu.

Radny p. Marcin Chruścik: rozumiem, że wszystko na to wskazuje, że będzie mógł.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: na żadnych obiektach MOSiR-u kluby nie korzystają ze zwolnień z opłat.

Radny p. Marcin Chruścik: rozumiem. Tutaj chodzi o MAKiS, ale jest to nowy obiekt, po remoncie, jak będzie i nie ma żadnych – jak rozumiem – przesłanek do tego, żeby nie spróbować z tego skorzystać.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: na żadnym obiekcie mosirowskim kluby nie są zwolnione z opłat. Płacą również za nowe obiekty takie jak Minerska i Łodzianka, kluby piłkarskie będą płacić stosownie do cennika MOSiR-u.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: rozumiem, że gdyby do pana dyrektora zgłosił się aktualnie klub z jakąś propozycją restrukturyzacji tych zobowiązań, które już mają charakter ustalony. Nie mówią o przyszłych możliwych roszczeniach, które są w drodze sądowej, to rozumiem że taki plan restrukturyzacji pan dyrektor by obejrzał i ewentualnie jakieś swoje uwagi do niego wniósł. I jest to jakakolwiek podstawa do tego, żeby zacząć dalej rozmawiać o czymkolwiek.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: zrobiłby to Wydział Finansowy.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: tak oczywiście. Chodzi o to, że klub powinien przygotować projekt restrukturyzacji zobowiązań finansowych po to, aby ustalić formę spłaty i odblokować sobie możliwość uzyskiwania dotacji.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: tak, ale to nie są kompetencje Wydziału Sportu.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: rozumiem. Ja mówię, że w tym zakresie jakaś droga, która formalnie prawnie, z punktu widzenia też odpowiedzialności za finanse publiczne daje możliwość przyjęcia jakiegoś planu uzdrowienia sytuacji. Czyli przygotowanie planu restrukturyzacji przez klub tych zobowiązań, zaopiniowanie go, przyjęcie przez miasto, regularna spłata i otrzymanie dotacji. To jest chyba jedyna droga, a nie prowadzenie dalej z góry przegranej wojny.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: po pierwsze chciałem przypomnieć, że sytuacja finansowania klubów i w ogóle sportu w Łodzi nie jest nowa; ona zresztą dotyczy całego kraju i samorządu, który na początku praktycznie nie zajmował się finansowaniem klubów. Finansowaniem klubów w przeszłości głównie zajmowały się zakłady pracy i ewentualnie jakieś dotacje były z budżetu państwa przekazywane i po upadku zakładów pracy właściwie nie miał kto finansować tych klubów. Powoli zaczęły być wprowadzane formy dotacyjne głównie dla jakiejś części w postaci środków na promocję poprzez sport dla tych klubów, które miały lepsze wyniki i po części były również dotacje na działalność sportową w sensie zwłaszcza szkolenia sportowego. Ale to były pieniądze, które były wypracowywane w samorządach od podstaw, bo one nie były uwzględniane od podstaw w puli środków jakie samorząd otrzymał na prowadzenie zdań własnych. W każdej ustawie, która była potem określana nie było potem dołożonych pieniędzy, jakiś udziałów w podatkach dla samorządów, które miały przejąć te funkcje. Wszędzie tylko były regulacje mówiąc o tym, że samorząd może dotować. I to wszystko.

Punkt startu był taki, że większość klubów radziła sobie jak mogła, pieniądze w budżecie miasta stopniowo rosły na dofinansowania. Ale każda działalność klubowa, która wytwarzała wewnątrz możliwości zarobkowania – była przez nas w pełni popierana; mówię o mieście. I kluby jakoś sobie radziły dostając tę dotację. I dzisiaj mówienie o tym, że to miasto będzie przejmować klub – akurat ten, nie wiem dlaczego innych nie przejmuje – w sytuacji, kiedy

nie ma dodatkowych pieniędzy, bo nie ma takiej progresji na te środki. Owszem możemy powiedzieć, że na obiekty sportowe w części miasto zaangażowało większe kwoty; wybudowało halę wielofunkcyjną, halę przy Parku 3 Maja, stadiony w różnych cenach za krzesiło. Ale to nie była działalność wprost związana z działalnością klubową. Jednak część z tych klubów utrzymywała swoje przestrzenie. W związku z czym odwracanie dzisiaj trendu jest jakąś iluzją, bo właśnie to, że kluby funkcjonują i dzierżawią za symboliczną kwotę, ale jednak sobie radzą i dostają pieniądze i dostają także dotacje częściowo na ewentualne utrzymanie majątku, bo też takie są sytuacje, to świadczy o tym, że ten model opiera się na aktywności tych klubów w dużej mierze. I teraz jeśli pan dyrektor Kondraciuk pojawił się jako dyrektor w 2014 r. i także do niego trafiła sprawa tego klubu, to nie może pan uciekać od tezy, że Wydział Sportu nie zajmuje się finansami, nie zajmuje się procesami związanymi z funkcjonowaniem tych klubów, bo o ile pamiętam, chyba Chojny się uwłaszczyły na swoim gruncie.

Jeżeli pan miał kontakt z tym klubem i doskonale zna historię tego klubu, to w zasadzie musi wiedzieć o tym, że jeśli organy klubu, tego spółdzielczego, dysponują dokumentami świadczącymi o tym, że kiedyś płaciły za wywłaszczenie tego gruntu, to organy tego klubu są zobligowane do tego, żeby proces zakończyć. Zakończyć w postępowaniu sądowym. I robiły to. Byłem świadkiem tego, że ten klub zastanawiał się nad tym, czy wycofać się z tego procesu sądowego. W związku z czym przyszedł także do państwa na rozmowę z pytaniem jakie władze klubu będą miały gwarancję, że jak się wycofają, to dostaną dzierżawę. I wtedy co państwo zaproponowali. Nie 25 lat, tylko mówiliście: no może damy wam 3 lata. Pozbawialiście ten klub perspektyw. I teraz jeżeli dochodzimy do błędnego koła, że powiada się: jak klub się wycofa, to się zastanowimy, być może damy wam na 3 lata. Klub pozbawiany jest podstawowego źródła dochodów, bo wiadomo że tylko ta działalność gospodarcza, która tam jest prowadzona, jest podstawą utrzymania tego klubu. Jeżeli zostanie pozbawiony tego, automatycznie przyjmując przez MOSiR, zostanie pozbawiony, to klub zostanie tylko z długami. I obojętność pana dyrektora w tej materii, powiedzenie: to jest nie moja sprawa. Panie dyrektorze, to pana nie rozgrzesza. To jest klub sportowy. To nie jest bank pożyczkowy robiący operacje finansowe. To jest klub, który prowadzi działalność sportową. I dlatego uważam, że tutaj z pana strony nie ma żadnej wizji. Klub ją ma. Skromną. Po swoich doświadczeniach powiada: będziemy prowadzić działalność. Takiej wizji nie widzę, aby pan żądał od pozostałych dzierżawców. Ci pozostali dzierżawcy, mówię o innych klubach – robią analogicznie. Przymierzają się do tego jakie mają perspektywy i środki. Akurat uważam, że ten klub, przy tych tradycjach i sposobie radzenia sobie do tej pory przez te ostatnie lata, jest w stanie unieść się bardzo wysoko.

Pan tego nie cytował, ale radziłbym panu, aby zapoznać się jakie wyniki były szkolenia sportowego tego klubu przed tymi szykanami. Otóż wtedy ten klub miał najlepsze wyniki sportowe jeśli chodzi o szkolenie dzieci i młodzieży. W klasyfikacji, która była prowadzona, miał najlepsze wyniki. I tam można wybudować 10 basenów, tylko trzeba mieć świadomość ile to kosztuje i że będzie trwałe finansowanie.

Klub uważam, będzie miał większe szanse, żeby pozyskać pieniądze zewnętrzne, zrobić wymagane remonty. Podkreślam, remontował dopóki mógł, zwłaszcza ten basen. I działalność zawieszona tam była w momencie, kiedy został tak przyciśnięty tym brakiem dotacji, że to był największy koszt.

Apelowałbym o to, aby państwo naprawdę zajęli się tym klubem w sensie stworzenia mu możliwości działania na zasadzie takiej jak każdemu innemu klubowi, spośród tych 10 którzy dzierżawią. Chodzi o to, aby po prostu mu nie przeszkadzać. Musiał klub doprowadzić proces

do końca, ponieważ miał takie dokumenty, które świadczyły o tym, że był podmiotem, który płacił za wywłaszczenie. Jak wiadomo wyroki są różne, zostało tak rozstrzygnięte. Ale intencją miasta jest głównie funkcja publiczna. Skoro miasto przeprowadziło proces, stało się właścicielem, ale zatrzymanie funkcji publicznej jest najważniejsze. Nie wyobrażam sobie, że jeżeli MOSir przejmie ten teren, to klub zostanie uśmiercony, bo nie będzie w stanie spłacić tych pieniędzy, nie będzie miał żadnego źródła dochodu. I to jest oczywisty wyrok dla tego klubu. Ale pytanie – czy w takim razie ten model będzie przeniesiony na inne kluby. Jeśli będzie przeniesiony, to dlaczego w takim razie tamte inne kluby są dotowane. Powinny być już dawno przejęte przez MOSiR. Jest to utopijna wizja i dlatego ona się nie sprawdziła i nie była wdrażana. Dzisiaj jest to pewna próba, pewien wybieg, aby można było te tereny przejąć.

Jeszcze raz do państwa apeluję o to, żeby ustabilizować sytuację klubu tak, aby mógł on pozyskiwać środki zewnętrzne i rozwijać swoją działalność. Ale przyznam, że te pana hasła o lokowaniu ciężarów i pływalni, to proponowałbym aby komisja weryfikowała to na miejscu. To jest panie dyrektorze, proszę wybaczyć, odlot.

Dyrektor Klubu Sportowego Start p. Wojciech Zieliński: na pewno, kiedy pan został dyrektorem była propozycja żebyśmy uregulowali ten stosunek prawny. Spotykaliśmy się z prezydentem Trelą. Kilka razy też proponowałem spotkanie z panem radnym Domaszewiczem. My mieliśmy dokument, który świadczył o tym, że w latach pięćdziesiątych klub część tych gruntów spłacił w momencie wywłaszczenia. I moją rolą było to, aby to zakończyć. Ja jestem w klubie osobą decyzyjną, ale nade mną jest zarząd, jest walne, które ustaliło, że do momentu rozstrzygnięcia spraw nie będziemy wracać. I ja to panu przekazywałem panie dyrektorze, że kiedy się zakończy sprawa w sądzie – wrócimy do rozmowy.

Natomiast tutaj jest propozycja, abyśmy dostawali pieniądze na szkolenie dzieci i młodzieży; na sekcje, które istnieją, nie na drużyny, a na sekcje. Dzisiaj na sekcje jest, jak się nie mylę, chyba 3 000 zł. A w sekcji piłkarskiej trenuje 9 grup rozgrywkowych, w koszykówce 6. proszę powiedzieć jak to podzielić. Ja sobie nie wyobrażam jak tym trenerom, którzy przychodzą, a są to pasjonaci, żeby im dawać 100 zł, za to że przychodzą na treningi. A gdzie wyjazdy? A gdzie kupienie sprzętu sportowego?

Piłka nożna jest sportem specyficznym, że bardzo dużo dzieci trenuje, natomiast jeśli chodzi o wyniki, a tutaj wynik sportowy jest najważniejszy, mierne są osiągnięcia w województwie łódzkim, bo nawet Widzew, który jest potężnym klubem nie ma drużyny w centralnej lidze juniorów, gdzie się zdobywa punkty.

Natomiast jeśli było pływanie, to nie państwo nam dawaliście dlatego, że pani Gąsiorek, czy pani Lefik ja się podobałem, czy klub sportowy się podobał, ale dlatego, że te dzieci walczyły w zawodach sportowych, ileś punktów zdobywały. Natomiast w tym momencie miasto nic nie zrobiło, kiedy zostaliśmy odcięci od dotacji.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: trzykrotnie byłem zdumiony wypowiedzią pana radnego Włodzimierza Tomaszewskiego. Po pierwsze samorządy nie finansują klubów i nie finansują sportów. Zgodnie z ustawą o sporcie, która jest zasadniczym dokumentem w tej mierze, samorząd ma obowiązek wspierać rozwój sportu, a nie finansować go.

Po drugie nie wiem co to znaczy, że miasto przejmuje klub, bo nikt nie zamierza klubu przejmować. Miasto żadnego klubu nie przejęło i nie ma żadnego klubu. Nie będzie więc miało i tego.

Po trzecie, słyszeliście państwo wypowiedź moją wcześniejszą, słyszeliście wypowiedź przedstawiciela Startu. Jeśli z tych wypowiedzi wynika, że ja nie mam koncepcji i wizji, a ma ją Start, to przepraszam, ale proszę mnie zwolnić z oceny takiej wypowiedzi.

Proszę nie nakładać na mnie obowiązku recenzowania rozstrzygnięć służb finansowych, bo to one są, żeby naliczały opłaty, żeby te opłaty kształtowały. I proszę mnie, jak dyrektora Wydziału Sportu, nie czynić odpowiedzialnym za to, że opłata wynosi tyle i tyle. Bo od tego są służby finansowe. Ja od niczego nie uciekam panie radny, tylko proszę nie oczekiwać ode mnie, że ja będę wyjaśniał to co robią wyspecjalizowane komórki Urzędu dotyczące finansów klubu.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Sylwester Pawłowski: ja odnoszę wrażenie, że sytuacja jaką w tej chwili omawiamy, a dotycząca KS Start to jest dzieło ostatnich 4 lata. Otóż zapewne aplikant chodził jeszcze do szkoły średniej, kiedy pojawił się problem Klubu Stary na początku transformacji ustrojowej. Wróć do tego czasu, aby uświadomić jak błędne decyzje podejmowały władze Spółdzielczego Klubu Sportowego. Po pierwsze na fali odnowy działacze sportowi, ludzie pełni pasji, jak dzisiaj pan prezes, zaufali biznesowi wprowadzając najpierw balon, potem halę kwiatową. Z tych pieniędzy miała się utrzymać nie tylko jedna, ale wszystkie sekcje. Próbowano się uwłaszczyć. Na początku procesu uwłaszczania było wiadomo, że są problemy z fragmentem terenu i że nie będzie to proces szybki, ale niestety kolejne ekipy zarządzające szły tym trybem. I dzisiaj po raz kolejny ogarnięci pasją działacze sportowi stają się ofiarami iluzjonistów, bo takim iluzjonistą jest pan radny Włodzimierz Tomaszewski, który twierdzi że z niczego można zrobić coś. Jedyna szansa dla klubu sportowego to zaniechanie działań związanych z prawowitym właścicielem jakim jest w tej chwili miasto (w tej sprawie jest wyrok). W związku z tym prowadzenie jakichkolwiek działań dalej prawnych, z jednej strony wyłącza was, bo jesteście w sporze z właścicielem gruntu, z jakichkolwiek form wsparcia. Z drugiej strony, poza tym że będziecie znów ponosić koszty obsługi prawnej tego przedsięwzięcia, mogę zaryzykować stwierdzenie, że one się niekorzystnie dla klubu sportowego zakończy – tak jak to miało miejsce do tej pory. Czas biegnie, szkoda tego wysiłku, który jest w niewłaściwą stronę kierowany. Start od momentu transformacji miał użytkownika, miast administratora. A nie miał właściwego gospodarza. Ja nie chcę przytaczać nazwisk ludzi, którzy podwieszali się pod działaczy sportowych i na tym robili kasę. Wszyscy na tym zarabiają, poza klubem, który w części – może ostatnio dostaje większe środki z tego tytułu – i poza właścicielem jakiej jest miasto. W związku z tym, sądzę że dzisiejsze działania odwołujące się do wieloletniej dzierżawy dla tego klubu są pozbawione faktycznych podstaw; podstaw prawnych, bo jesteście cały czas w sporze sądowym, podstaw finansowych, bo nie jesteście w stanie z własnych środków wygenerować pieniędzy na odnowienie bazy sportowej. Już nie mówię o utrzymaniu bieżących sekcji. I wreszcie jest pozbawione również i podstaw sportowych dlatego że kluczowe dyscypliny, które świadczyły o potędze klubu w przeszłości – praktycznie rzecz biorąc przestały istnieć. Nie ma lekkiej atletyki. A chcę też powiedzieć, że w oparciu o wasz klub były w 1998 r. podejmowane decyzje na temat klas sportowych, które były wówczas tworzone przez pryzmat możliwości stwarzanych przez wasze obiekty.

W związku z tym uważam, że dzisiejsze działania, do momentu dopóki nie zostaną zakończone sprawy sądowe, pozbawione są podstaw prawnych. Jeśli tego nie zrozumienie, to w dalszym ciągu będziecie brnąć w tę sytuację, której dzisiaj jesteście świadkami oraz uczestnikami dyskusji wokół klubu, która tak naprawdę toczy się od początku lat dziewięćdziesiątych. I ani kroku naprzód w tym przypadku, z punktu widzenia klubu i interesu klubu sportowego nie zrobiono. Jeżeli już, to drepczecie w miejscu, a pewne decyzje jakie rozstrzyga sąd – są przeciwko wam. W związku z powyższym uważam, że dzisiaj

procedowanie projektu uchwały intencyjnej, to jest tylko i wyłącznie gra pozorów. I nie przenosi się na wymierne efekty waszych działań w przyszłości. Nawet jeśli ta uchwała intencyjna zostanie przyjęta, to jest tylko i wyłącznie gra pozorów i nie przenosi się na wymierne efekty waszych działań w przyszłości. Nawet jeśli ta uchwała intencyjna zostanie przyjęta, to wedle obowiązujących przepisów nie będziecie mogli pozyskać ani jednej złotówki ze środków miasta, ponieważ jesteście z tym miastem w sporze sądowym. Nie chcę się wdawać w dyskusje prawnicze, one odbywają się na Sali sądowej. Z jakim skutkiem – widać.

Aplikant p. Dawid Juśkiewicz: ja chciałem wskazać, że w obu postępowaniach, które są obecnie przez sadem, Klub Sportowy Start występuje jako strona pozwana. To znaczy jako strona, która nie wszczyna postępowania, ale w tym postępowaniu się broni. Prosiłbym, aby to nie umknęło państwu uwadze. Jednocześnie każde z tych postępowań wskutek podjęcia takiej uchwały intencyjnej może zostać decyzją pełnomocnika miasta, możemy złożyć obustronny wniosek o zawieszenie. A wiem, że sądy w obu tych sprawach nie chciałyby rozstrzygać, ponieważ wolałyby abyśmy tę sprawę wyjaśnili w drodze ugodowej. Dlatego też podjęcie nawet w tym mocniej takich uchwały będzie inicjatywą do tego, aby te postępowania sądowe zakończyć. I również w zakresie zadłużenia podjąć jakieś porozumienie, nawet pozasądowe, które by ten problem rozwiązało.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: odnoszę wrażenie po tych wypowiedziach, że istota tej uchwały zniknęła. Istotą uchwały jest dzierżawa. To znaczy zakończenie spraw sporów i dzierżawa. Teoretycznie spór dotyczący własności już się zakończył. Dalsze spory są konsekwencją minionych lat, że naliczano kwoty za bezumowne korzystanie i jednocześnie jest żądanie zwrotu. I to żądanie zwrotu to jest istota sprawy, bo albo się nie żąda zwrotu i chce się utrzymać, bo działalność tam jest prowadzona, przy tych ekstremalnie trudnych warunkach klub prowadzi swoją działalność. I jeżeli będzie zwrot w postaci dzierżawy i uznania, że te lata sztucznego nakręcania długu można rozstrzygnąć w postaci ugody w postaci dzierżawy i uznania, że te lata sztucznego nakręcania tego długu można rozstrzygnąć w postaci ugody, to sprawa będzie pozwalała tylko i wyłącznie na to, aby było lepiej, a nie gorzej.

Natomiast moje wzburzenie jest związane z tym, że dyrektor Wydziału Sportu chce, żeby było gorzej, chce żeby zabrać temu klubowi wszystko, co ma. Zabrać wyposażenie, zabrać tereny sportowe i potem chce, aby władze klubu przyszły na kolana do dyrektora MOSiR-u i dowiedziały się, jak spłacicie milion, to pogadamy. Taka jest perspektywa. Mimo że pan dyrektor zarzeka się, że nie jest od finansów, nie jest od spraw sądowych – efekt na końcu jest taki: klubu nie ma.

A pan dyrektor przekształca się w prezesa nowego klubu. Klubu nie wiadomo jak nazywanego, ogólnie MOSiR. Przejmiecie giełdę kwiatową, coś tam z tej giełdy będzie kapą, ale jak słyszę, pan dyrektor chce również tę giełdę zlikwidować. Powiedział pan, że tę halę trzeba wykorzystać, ponieważ w tej hali jest potencjał zamiast tej giełdy to trzeba....

Ja współuczestniczyłem w tworzeniu samorządu i panie dyrektorze, to co mówiłem, to mówiłem tylko jako pana usprawiedliwienie, że samorząd nie miał pieniędzy na dofinansowanie i dlatego robi wszystko, aby na tej sile społecznej klubu bazować. I te umiejętności klubów, że pozyskują innych sponsorów, że będą same prowadzić działalność, to jest wybawienie tych klubów. I ten klub to podjął od samego początku, od zmiany ustrojowej – podjął to. Jeżeli pan uważa, że można wrócić do poprzedniej epoki, jeśli chodzi o finansowanie klubów, to niech pan to przeprowadzi. Ja uważam, że to jest nierealne. Pan

uważa, że pan wybuduje dla ciężarowców nowy obiekt, naprawi pan baseny, przywróci lekkoatletykę. Lekkoatletyka została przerwana, ponieważ klub miał coraz mniejszą bazę w sensie materialnym. Ale utrzymał działalność i na pewno wystartuje dalej jeśli tylko pan nie będzie temu klubowi szkodził. Ja mówię umownie pan, ponieważ reprezentuje pan instytucję, która nie chce pomóc temu klubowi. A pomoc polega na tym, aby nie szkodzić. Nie zabierać, podpisać umowę dzierżawy i na pewno wtedy klub będzie sobie radził, bo nawet z tymi dotacjami miał szklenie i osiągał sukcesy.

Na końcu powiem jedno, to właśnie miasto po to, żeby pomóc temu klubowi samemu sobie radzić, oddało w 2006 r. tę giełdę. Miasto oddało. Przecież tę giełdę wcześniej prowadził inny podmiot. Pozwólcie państwo im prowadzić nie szkodząc i nie zbierając. I to jest przedmiot tej uchwały. Żeby wydzierżawić, zamknąć sztuczne spory w sensie długu, który jest sztucznie napędzony.

Prosiłbym państwa radnych o to, abyście zgłosowali za tym, aby ten klub powrócił do punktu wyjścia, czyli do 2012 r., kiedy to zaczęto mu naliczać kary za bezumowne korzystanie, żeby stał się dzierżawcą, prowadził swoją działalność. A miarę możliwości, aby miasto mogło klubowi pomóc tak jak pomaga innym klubom. Natomiast Start mając bazę będzie mógł pozyskać środki zewnętrzne.

Poparcie tej uchwały jest, moim zdaniem, istnieniem tego klubu. Odrzucenie tej uchwały to uśmiercenie tego klubu.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały stanowisko w sprawie wydzierżawienia terenów położonych w Łodzi przy ul. Św. Teresy 56/58 Spółdzielczemu Klubowi Sportowemu „Start” – **druk BRM nr 181/2017.**

Komisja w głosowaniu 2 głosami za, przy 5 głosach przeciw oraz braku głosów wstrzymujących się **negatywnie** zaopiniowała projekt uchwały stanowisko w sprawie wydzierżawienia terenów położonych w Łodzi przy ul. Św. Teresy 56/58 Spółdzielczemu Klubowi Sportowemu „Start” – **druk BRM nr 181/2017.**

Ad. 3) Bieżąca informacja dotycząca stanu budowy infrastruktury rowerowej oraz koncepcji i przebiegu układu dróg rowerowych na terenie miasta Łodzi.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: o wprowadzenie do bieżącego punktu przedstawiciela Zarządu Dróg i Transportu.

Zarząd Dróg i Transportu p. Michał Chylak: w zakresie ZDiT jesteśmy na etapie wyznaczania pasów rowerowych z budżetu obywatelskiego. To są ostatnie przedsięwzięcia, które nam zostały w tym roku jeszcze do realizacji. Jest to np. zadanie L001 z edycji 2016-2017, które chcemy zakończyć do 30 listopada. W chwili obecnej są przygotowywane organizacje ruchu na te pasy rowerowe. Mamy również zadania, które realizujemy jeszcze z poprzednich edycji. W październiku uruchomiliśmy pasy rowerowe na ulicy Skłodowskiej – Curie. Natomiast jeszcze w tym roku chcemy zakończyć oznakowanie pasa rowerowego na al. Wyszyńskiego na odcinku od Bandurskiego do Centrum Handlowego Piaski. Z tych zadań, które środowiska rowerowe wnosili do realizacji nie zrealizujemy przynajmniej na razie pasa rowerowego na Al.1 Maja z uwagi na to, że na tej ulicy była negatywna opinia policji. I w związku z powyższym Biuro Inżyniera Miasta, które odpowiada za zarządzanie ruchem na drogach nie wydało zgody na realizację tego pasa drogowego.

Zarząd Inwestycji Miejskich p. Sławomir Mikołajczyk: w zadaniach ZIM budowa dróg rowerowych jest od 1 października br. Przedstawię aktualny postęp prac i co zrealizowaliśmy

w roku bieżącym: droga rowerowa wzdłuż ulicy Paderewskiego od Ronda Lotników Lwowskich do ulicy Rzgowskiej oraz ulicę Bandurskiego na odcinku od alei Wyszyńskiego do ulicy Krzemienieckiej. Aktualnie trwają prace na ulicy Drewnowskiej na odcinku od ulicy Stolarskiej do ulicy Karskiego oraz na połączeniu drogi rowerowej Bronowa – Siewna z parkiem na zdrowiu. Tam jest również przebudowa mostu nad rzeką Bałutką. To jest w tej chwili w realizacji. W ubiegłym tygodniu podpisaliśmy również umowę z wykonawcą na drogę do CKD oraz budowę kilku przejazdów rowerowych. Te przejazdy to: przejazd przez ulicę Boya – Żeleńskiego, przez ulicę Matejki, przez ulicę Sanocką. Łącznik ulicy Strycharskiej i łącznik ulicy Ghandiego. To jest rok bieżący. Część z tych dróg rowerowych ma się zakończyć w roku przyszłym. Jest to Bronowa, Siewna i przejazd przez CKD. Na rok przyszły w ramach środków, które będziemy posiadać planujemy budowę drogi rowerowej wzdłuż ulicy Zachodniej, Zgierskiej na odcinku od Pojezierskiej do Ogrodowej. I jeśli wystarczy środków, wybudujemy również drogi rowerowe wokół Ronda Solidarności.

Jeśli chodzi o projekty, to posiadamy projekty wzdłuż ulicy Łagiewnickiej, Sikorskiego i Wyszyńskiego.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy są jakieś projekty, które byłyby zagrożone?

Zarząd Inwestycji Miejskich p. Sławomir Mikołajczyk: z tegorocznych projektów, tak jak mówiłem na wstępie, jest to zdanie związane z pasami rowerowymi. W tym momencie są przygotowywane organizacje ruchu i chcielibyśmy zakończyć realizację tych elementów do końca bieżącego miesiąca.

Jeśli chodzi o ulicę 1 Maja, to my jesteśmy zarządcą drogi, natomiast zarządzającym ruchem na drogach jest Biuro inżyniera Miasta. I żeby wdrożyć określony projekt, musimy mieć ich pozytywną decyzję. Jeśli np. na drodze policja wypowie się negatywnie, to oni wtedy taką opinię też biorą pod uwagę i mogą nam np. wydać negatywa.

Natomiast nie jestem teraz w stanie wypowiedzieć się, czy taka sytuacja w tym przypadku nastąpi. Tak naprawdę o tym będziemy mogli rozmawiać pod koniec miesiąca, jak już będzie się zbliżał koniec listopada.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy o taką opinię występujecie.

Zarząd Inwestycji Miejskich p. Sławomir Mikołajczyk: kierujemy organizacji ruchu do Biura Inżyniera Miasta i wówczas oni decydują czy ten projekt organizacji ruchu jest dobry i czy można go wdrożyć.

Tutaj chciałem również podkreślić, że w związku z tą całą procedurą niestety wchodzimy w trudniejszy okres pogodowy i może być zagrożenie, że pojawią się opóźnienia w realizacji tych pasów rowerowych w związku z niesprzyjającą pogodą. Nawierzchnia do prac musi być sucha, a temperatura do wymalowania pasów musi być dodatnia.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: jaki jest budżet planowany na przyszły rok?

Zarząd Inwestycji Miejskich p. Sławomir Mikołajczyk: jeśli chodzi o pasy rowerowe, to realizujemy je z budżetu obywatelskiego i zależnie od tego, czy wnioski związane z ruchem rowerowym zostaną wybrane, a następnie wejdą do budżetu, wówczas będziemy je realizować.

Radna p. Marta Grzeszczyk: jakie mamy wykonanie budżetu na budowę dróg rowerowych w Łodzi w tym roku?

Zarząd Inwestycji Miejskich p. Sławomir Mikołajczyk: można powiedzieć, że 100%. Nawet zmiany w budżecie były przekraczające kwotę 5 000 000 zł w związku z podpisaniem tych trzech krótkich tematów.

Ad. 4) Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący Komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: wobec braku innych spraw w tym punkcie – zamknął obrady komisji

Komisja przyjęła protokół:

Jarosław Tumiłowicz

przewodniczący Komisji

Protokół sporządziła:

Monika Olejniczak

sekretarz Komisji